

Deutschtumsbund dekoruje orderami.

Intensywna działalność, jaką rozwiniął „Deutschtumsbund“ nad zorganizowaniem mniejszości niemieckiej, zaczyna przybierać cechy coraz to więcej niepokojące. Abstrahując od całej jego legalnej akcji, która jak np. zementowanie wszystkich naszych mniejszości w jeden blok wyborczy dała wyniki dla życia państwowego jest nie zastraszające, to przynajmniej poważnie ujemne, należy zwrócić baczną i pilną uwagę społeczeństwa polskiego przede wszystkim na podziemne poczynania tej centralnej, bojowej placówki niemieckości w Polsce. Knowania te, których nacownym dowodem są liczne procesy prasy niemieckiej a ostatnio i zamknięcie licznych ekspozytur Deutschtumsbundu na Pomorzu przybierają czasami i charakteru dziecinny wprawdzie, lecz psychologicznie rozumiały a obmyślany umiejętnie.

I tak przystąpił Deutschtumsbund ostatnio do — rozdawania orderów.

Orderami tymi są podłużne medale brązowe na wstędze czarno-biało-czerwonej z napisami: „Aufrecht und stolz gehen wir aus dem Kampf, den wir ueber 4 Jahre gegen eine Welt von Feinden bestanden“ i „Blank die Wehr, rein die Ehr“. Wydane są one za „wierność w wojnie światowej“ (Für Treue im Weltkriege) przez „Kyffhauserbund“, szowinistyczną organizację niemiecką. Wydzielając ich na terenie polskim podjęła się, jako to w Łabiszynie na przykład stwierdzono, byćgoscą centrala „Deutschtumsbundu“ stojąca istotnie w ścisłej łączności z bojowniczym „Kyffhauserbundem“.

Zaczyna więc „Deutschtumsbund“ przybierać wszystkie znamiona państwa samodzielnego, przypadkiem i czasowo — jego zdaniem prawdopodobnie — istniejącego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jako „suwerenne“ państwo przypisuje więc ono sobie prawo pochwał publicznych i odznaczeń orderowych za sławną „wierność“ i czystość honoru.

Tuszymy, że wyczerpie się cierpliwość władz naszych i że ukróci one arogancję tę energicznie. A „Deutschtumsbund“ zdobędzie znowu materiał do obwieszania świątu krwawych wieści o ciemieniu biednych Niemców przez barbarzyńskich Polaków, niechęcych uznać zasług za jakie przyodzabia się bohaterki piersi niemieckie medalami „Blank die Wehr“ o pięknych „schwarz-weis-rot“ wstęgach.

Zdradzieckie postępowanie żydów przeciwko Armii polskiej.

Jak donosi lwowska „Gazeta Codzienna“ z dnia 21 bm., wyszły na jaw potworne nadużycia lekarzy żydowskich, jako członków komisji asenterunkowych w Rawie Ruskiej („kapitan rez.“ Dr. Kellner). Za ich sprawą zdrowi i tężdzi żydzi z powodu nieistniejącej wady serca lub rzekomo „plaskich nóg“ dostawali oznaczenie C (służba w kancelarji), albo nawet D (zupełnie zwolniony), zaś literę A (służba na froncie) zapelniono chrześcijańskimi inwalidami.

Przesłuchani w dochodzeniach żydzi zeznali, że za

uwolnienie płacili od głowy milion marek lekarzowi, a 200 tys. mk. pośrednikowi.

Chrześcijańscy członkowie komisji przeglądowych byli bezsilni wobec orzeczeń lekarzy żydowskich.

Dodać należy, że pisarzami przy tych komisjach byli prawie wyłącznie żydzi.

Gdy się dochodzenie rozpoczęło, Dr. Kellner usiłował w ostatniej chwili poprawić swoje „orzeczenia“, w książkach wojskowych i zmienić kwalifikacje D i C na A.

Dwóch pośredników (oczywiście żydów) Krauz w Krystynopolu i Majera Dawida Kriegla w Sokalu aresztowano.

A teraz drugi fakt. W sądzie wojskowym DOK. nr. IV w Łodzi, dnia 19 bm. porucznik-lekarz Harmann Wurzelbaum, żyd został skazany na trzy lata więzienia z zaliczeniem 6 miesięcznego aresztu śledczego, dalej na uratę dyplomu lekarskiego wydalenie z wojska i pozbawienie praw stanu za kradzież lekarstw i środków opatrunkowych, ba! nawet mleka przeznaczonego dla chorych żołnierzy itd.

Komunikat do zarządów filijnych Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Z dnia na dzień pogarszają się nie tylko warunki robotnicze, lecz równocześnie wskutek niezwykłych stosunków słabnie siła związków zawodowych, na których barkach spoczywa przecież obrona interesów robotniczych.

Robotnicy! Rzemieślnicy! czy byłoby zamiarem Waszym uniemożliwić zupełnie istnienie związków zawodowych?

Czy pragnęlibyście, aby nasze robotnicze siły zupełnie szły luzem, zdając się na łaskę i niełaskę losów?

Nie! A zatem we Waszym interesie Koledzy apelujemy gorąco: Wstępujcie do Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Uświadamiajcie gnuśnych i zniechęconych, aby i sobie i Wam przyszłości nie pogorszali.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania filijne, aby się wspólnie pouczyć i zachęcać.

Wspomagajcie zarządy Wasze i mężów zaufania w uciążliwej ich pracy — o Wasz bowiem los idzie i los dzieci Waszych.

Uiszczajcie się regularnie ze składek związkowych, bez funduszy bowiem żadna najlepsza nawet organizacja utrzymać się nie potrafi.

Nie niszczy my długoletniego dorobku lekceważeniem i gnuśnością własną, zaprzeczającą przez to przyszłość sprawy robotniczej!

Sądźmy, iż apel ten zostanie dobrze zrozumiany przez całe rzesze do których jest zwrócony.

Bez związków zawodowych niema jasnej przyszłości robotniczej.

Zatem baczność! Wytyżmy wszystkie siły, komu sprawa robotnicza na sercu leży!

Zarząd Dzielnicy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego (Poznań — Pomorze.)

(—) Adam Piotrowski, (—) Fr. Benyk, prezes, sekretarz.

Wiadomości polityczne

Zatarg polsko-gdański przed Ligą

Bliska sesja Ligi Narodów, która 2 lipca zajmować się będzie przedewszystkiem ostatnimi stosunkami polsko-gdańskimi, kompetencji wysokiego komisarza i sądownego wolnego miasta. Ostatni ten punkt porządku obrad na podstawie obszernego raportu gdańskiego dr. Volkmana. Narodów utrzymuje się, że mianowanie spraw zagranicznych Skirmuntia jako Polaki przy Lidze Narodów przyczyniły do dnia przeciwieństw polsko-gdańskich, jest pewne, czy Skirmunt osobiście w Genewie, czy będzie go zastępował poseł nowie p. Modzelewski.

Aresztowania w zagłębiu

Francuskie wojska okupacyjne w Limburgu i aresztowały 10 wybitnych i wyższych urzędników. Sankcja ta wypowiedzi na aresztowanie przez pol. 2 robotników, którzy pracowali dla władz.

Układ estońsko-niemiecki

Estonia zawarła z Niemcami przy tej sposobności obie strony uzgodniły wojenne za wzajemnie wyrównanie.

Powstanie w Czarnogórze

Dzienniki donoszą, że w Czarnogórze aneksji kraju przez Jugosławie Czarnogórze powstanie. Podpalili kilka kościołów i księży. Władze zarządziły liczne aresztowania.

Zamach polit. w Belgii

Dnia 27 czerwca w chwili gdy rząd jugosłowiański Pasiecz o gdańskie budynek Skupczyny, sirzeli do niego w celu weru urzędnik bankowy Milan Rajc Pasiecz został tylko lekko ranny odłamkami czarnej szyby automobilowej. Sprawcą Serba, ujęto. Był on urzędnikiem banku.

Stan zdrowia prezydenta ministrów zadawalniający. Morderca wyznal obywateli dowół się pobudkami osobistymi.

Śledztwo wykazało, że zamach był w Budapeszcie. Rajc miał utrzymywanie organizacją budujących się Węgier.

Z ramienia Tow. Czytelni Kobiet w środę, dnia 4 lipca o godz. 8 w Domu Katolickim w

wiecz oświat

Z referatem przybywa przewodnicząca Związku Kobiet katolickich na była pani Stanisławowa Rzepecka z Poznania

O liczny udział wszystkich i niewlast prosi

J. I. Kraszewski.

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Zdaje się, że wie, iż ją tu poprzedziły wieści.. mogła to poznać po mnie. Niech wie co ją czeka.

Jestem zmuszony, tak, dla Francji jestem zmuszony ją przyjąć, ale naprawdę zwlekę z koronacją. A u nas królowa niekoronowana za królowę się nie liczy, i żyć z nią nie będę. Nie, nie będę!

Podniósł oczy ku niemie.

— O — drzącym głosem odperła pochylając się Amanda — strasz nas tą panią posłową. Ma to być kobieta nieziemnie zręczna i przewrotna.

— Nic tu polityka jej nie pomoże — począł król — ja mam mój cały plan osnuty. Wiem, że ona przeciwie bawić tu długo nie może. Pozostaną chorzy, nie zbliżę się do królowej. Będzie musiała Warszawę opuścić, francuzów znaczniejsza część pociągnie za nią. Pozbędę się natrętnej marszałkowej. A potem królowa mieć będzie swój dwór, ja mój, i możemy się nie znać wcale. Ja trybu życia zmieniać nie będę i dlatego od dziś dnia to chciałem jawnie okazać, że się z tem kryć nie myślę.

Oddech ciężko król, mówił prędko, chwycił i rzucił co miał pod ręką, nie słuchał nawet co mu podszepcywała niemka. Pomimo wielkiego męstwa jakie objawiał, widać było, że słaby, trwożył się już własnym postępowaniem.

Sam musiał powątpiewać czy wytrwa, gdyż zjechał powtarzał sobie: Wyrwam! nie mnie nie ściągnie z tej drogi.

Uczta uroczysta w wielkiej sali, w której z boku stał opróżniony królewski, przygotowany dla państwa młodych siód na cztery stopnie podniesiony nad posadzkę, z krzesłami pod baldachimami, przeciągnęła się długo.

Mimowoli oczy gości zwracały się ku temu stołowi, przy którym brakło pary królewskiej, ale nikt nie śmiał dać poznać po sobie, jakie to obudzało uczucie. Jedna pani de Guebriant zdradzała się ruchami i mową gorączkowo podnieconą.

Książę Karol siedział niemy z oczyma na talerz spuszczone, zaledwie odpowiadając na zadawane mu pytania. Oprócz francuzów, liczni senatorowie, kilku

cudzoziemców skłacali towarzystwo, któremu Kazanowski czynił honory domu.

Późno już goście wstali, pani de Guebriant zażądała udać się do przeznaczonych jej pokojów i wszyscy z wolna opuścili salę, wynosząc z niej przykre jakieś uczucie, a rozbudzoną następstw ciekawość.

Marszałek Kazanowski chciał ztąd wprost się udać do króla, lecz dowiedziawszy się, że dotąd bawi u Amandy, zwrócił się do pustej sypialni, aby tam oczekiwać na niego.

Nie widząc go przychodzącego, łatwo się było domyśleć Władysławowi, iż znajdzie go na pokojach. Nie mógł się bowiem oddalić najlepszy z przyjaciół króla, po tym dniu tak wielkiego znaczenia, nie rozmówiwszy z nim. Władysław potrzebował wynurzyć się przed nim.

Znalazł go, powracając, smutnie zamysłonego w krześle w sypialni swojej. Król natychmiast się rozebrał i położył, wszystkich aż do Paca odprawivszy; pozostali tylko w antykamerze pozostali, w której nocować byli zwykli.

Z pewną trwogą spojrzął król na Kazanowskiego.

— Cieżki ten dla mnie dzień skończony nareszcie — odezwał się Władysław — wydał mi się długim jak wieki.

— I długo, długo — rzekł Kazanowski — pozostanie w pamięci. Skutki jego nieobrachowane.

— Owszem — przerwał Władysław gorąco — obrachowałem je ściśle i nie uczyniłem kroku jednego bez namysłu. Potrzebowałem otwarcie dać poznać królowej, iż zawiadłem się na niej.

Kazanowski ruszył ramionami.

— Jest że w tem jej winą? — odezwał się zimno. Potwarz jaką na nią rzucono, ani może być dowiedziona, ani do prawdy podobną. Jest to wprost złośliwa jej nieprzyjaźni! intryga.

Każesz jej za to pokutować, niestusnie; lękam się, abyś potem nie był zmuszony uznać się winnym. Znasz mnie? — zamruczał król — nie zwykłem zwracać się z raz obranej drogi.

Kazanowski mógłby był odpowiedzieć jak dobrze wiedział, iż Władysław długo nigdy wytrwać nie umiał w jednym postanowieniu wymagającym stałej woli. Zmizczał jednak.

Król natychmiast zmienił umyślnie przedmiot, zapytując o świeżo przybyłych posłów moskiewskich. Skarżył się oni, że ich na granicy niedosyć uprzejmie przyjęto, a Kazanowski wiedział, że za podkanclerzego

litewskiego, który im uchybił, on sobie zapłacić będzie musiał; szepnął więc wzychając, że się to łatwo naprawi.

Odwracając od drażliwego przedmiotu się wymówek przyjaciela, zagadnął go jak Tiepala wenecki poseł zachować się przed dem pana de Bręgy.

Kazanowski dobrze rozumiał o co mu odpowiadał zimno, krótko niechętnie.

— Mówmy o królowej — rzekł król — lając się. — Niepodobniatwem jest, iż Francję zniechęcić w chwili, gdy jej wojennych potrzebujesz. Dla fantazji mojej możesz przeciw poświęcić wielkiej miłości.

Król dał znak, iż tego czynić nie może.

— Zachowajże się względem nie najmniejszej publicznie się obrażoną — dalej Kazanowski. — Wojna przeciwko dla ciebie myślą główną, twój gość możeż dla jakiejś płochy plotki ją opuścić?

Władysław słuchał z głową skierowaną ku niemu.

— Nic się nie stało — rzekł zakłopotany — wytłumaczyć nie można. Jestem chory że chory jester. Jutro się zmuszę do festynu w wielkiej sali, królowę pozostawię w

wszystkiemu stanie się zadowolony. Zapewnieniem tem marszałek nie spokojnym.

— Pozory przynajmniej — rzekł — ności królewskiego domu twój gość. Ludzie już i tak złośliwe plotki się na tobie padnie na królowę, odbije się na tobie.

Odepchnąć jej nie możesz, sanie uczynić nie dozwalała, należy więc oszczercem.

Król słuchał nauki milcząco.

— To co się tu stało, choć z twoją pomocą, ujmując posłową p. de Guebriant, główną gr rolę. De Bręgy nic nie może winy — dodał — złożyć będziemy Amandę.

Z niechęcią i oburzeniem przemówił Władysław.

— Ja na to pozwolić nie mogę do niej przywiązanie, które czasami chcę najmniejszej jej uczynić przykłą na to.

Z piśmiennictwa.

Nr. 26 Szopki zawiera wśród treści następujące: Z. Skwirzyńskiego — Sic Transit. H. Kłoczyńskiego — Gość w domu. T. Kleczyńskiego — Najbardziej Postowie. J. Sutulowicza — Nijazowski. Ofiary drożyny — J. Sutulowicza.

Nr. 26 Myśli Narodowej zawiera następującą gazetę z „Targowicę” — Adolf Nowaczyński. Zydowski — St. W. Jak żydy przygotowały się w r. 1921, znak Blumchem. Prawo rasy — Głosy o Gdańsku. Polska o Gdańsku. Der N. Nasz tłum. Żydy o Niemczech.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

2-go lipca M. B. Nawiedzenie.	
3-go „ Paweł pp. w. Anatoli b. w., Oton b. w.	
4-go „ Irenusz b. m., Teodor b. w.	
Wschód słońca o godz. 3,43	Zachód 8,24
„ „ „ 3,44	„ 8,23
„ „ „ 3,45	„ 8,23

WIOSNA.

Racjonalność! Zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się dziś w poniedziałek wieczorem w 7 u p. Tyca. Zarazem uprasza się wszelkie Zarządy miejscowych cechów oraz osoby mające powołanie do wzięcia udziału w wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Kępnie o łaskawe przybycie. Będzie przewodniczącym wystawy p. poseł krajowy który przedstawi obszernie całokształt wystawy i prosi się zatem dla ważności sprawy o liczne przybycie.

Maskują się. Ponieważ Żydzi w Wielkopolsce, nie mając świadomości narodowej, nie mogą eksportować Polaków tak łatwo, jak w innych dzielnicach, zaczęli się na sposób, jak nas informują, uprawiając handel domokrajny po miastach, wywołując w roli Francuzów, Anglików i Włochów „zagraniczne” materiały. Są to wyroby, które tylko sprzedawane po wyższej cenie, na czym zyskiwają, natomiast klient ale i skarb państwa, którego handlarze ci nie wykupują patentów. Zamierzają zatem ostrożność, aby nie dawać się nabrać.

Podwyżka taryfy kolejowej. Z dniem 1 lipca została taryfa osobowa na kolejach polskich podwyższona o 50 procent.

Śmierć jubileuszowa podczas strzelania. W dniu 23 lipca, w rocznicę 230-letniego założenia Bractwa Strzeleckiego został p. Mieczysław Kępczyński z Kępna.

Na biednych miasta Kępna złożył w redakcji „Głosu” Kowalczyk Michał z Mechnic 100 tys. mk. wreczyliśmy Magistratowi.

Ze sportu. W niedzielę 1 lipca odbył się bieg (4 km) urządzony za inicjatywą „Sokoła”

sędzią przetrwał Kazanowski — że życie się nie da żyć, aby ją królowa obok siebie cierpiała? — czyżby mógłby się zachować tak skromnie, tak aby nie wywołała gniewu i sama nie zaszkodziła. Niemka jest gwałtowną. Im więcej okazuje się wabiści, tem wymagać będzie coraz dobitniejszych dowodów. Gotęsz sobie nieskończone do rozplątania.

Marszałek poruszył ramionami.

Władysław milczał długo.

Mam mocne postanowienie — rzekł w końcu

rozważając Mandzię na tem stanowisku, jakie przyjął zajmowała. To jej pobyt na zamku Hlubokim i moje u niej odwiedziny.

Kto uwierzy szepnął Kazanowski.

Niech myślą co chcą! — zawołał król — po prostu ci, nie ustąpię.

A Guebriant nie wyjedzie ztąd, przekonany

o sobie serca jej nie mógł pozyskać. Strzegliśmy

nie mogąc na przyszłość rachować.

Władysław milczał chwilę, ale i na to znalazł

— Dla królowej znajdziemy gwarancję, jeśli jej

— Lecz zmusić jej niepodobna, aby robiła przydatną jej się będą przykreści wyrządzać. Dotąd

— Albrecht Radziwiłł, aby pozory ocalone zostały

— przyszło z trudnością, co dalej będzie od ciebie

— Pamiętaj tylko, że naprawiać złe spełnione daleko

— Kazanowski więcej może niż wymową i przekonaniem argumentowaniem uczynił na królu wrażenie

— emulkiem, jaki był rozlany na jego twarzy.

— Władysław znał dobre przywiązanie jego do siebie.

— ten był dla niego najlepszą miarą popelnienia

— ale miłość własna nie pozwalała się ani do niego, ani zmienić tak rychło usposobienia.

— Marszałek dowodził tak zrezygnie, iż król go zbliżyć

— musiał zamilczeć i w ten sposób zamknął

— w których czuł że został zwyciężonym.

ostrowskiego, w którym udział wzięł członek Tow. piłki nożnej „Polonia” Bernard Feja z Kępna. Przybył jako pierwszy w 11 min. 10 sek. i otrzymał pierwszą nagrodę.

— Niebezpiecznego złodzieja, Roberta Stawinogę, posadzonego o kilkakrotne ciężkie kradzieże, przychwycono dzisiaj w nocy w Krąkzowach. Przybył z Niemiec i chciał zabrać żenie pieniądze, ta jednakże zdołała uciec i schronić się u sąsiadów.

— Pokwitowanie. Na ziot sokołów złożyli w Banku Ludowym p. Sיעiński — Kierzenko 200 000 mkp., powiat kępiński 1 000 000 mk.

Z Poznania.

— Minister rolnictwa na wystawie w Poznaniu. Dnia 28 czerwca w godzinach przedpołudniowych zwiędził minister rolnictwa pierwszą wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu. P. ministra oprowadzali po wystawie członkowie dyrekcji, komitetu wystawowego, oraz Wielkopolskiej Izby Rolniczej. P. min. wyraził się z pełnym uznaniem o stanie rolnictwa Polski Zachodniej, zwłaszcza zwracał uwagę na wysoki poziom wielkopolskiej hodowli koni i bydła.

Z całej Polski.

— Bandytyzm niemiecki Z Wielunia donoszą, że w Szykanowie pod miasteczkiem Gorzewem o kilkadziesiąt kroków od granicy niemieckiej, stoi zagroda gospodarza Szczygoly. Do zagrody tej podszedł jakiś Niemiec i wystrzelił z karabina. S. podszedł do okna, aby zobaczyć kto strzela. Wtedy Niemiec skierował dalsze strzały wprost na niego i tylko dzięki szczęściu S. nie został ranny lub zabity. W końcu cała rodzina gospodarza masiała się schować za mur od pieca, chcąc uniknąć pocisków. — Cały dom jest postrzelany, a niektóre sprzęty porozbijane kulami.

— Likwidacja majątku niemieckiego. Komitet Likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji majątek ziemski Trzeborz w powiecie rawickim, obszaru 670 ha, własność Guentera hr. Fincka v Finkenstein sr., zamieszkałego w Reitweinie nad Odrą.

— Kara za ojcoobójstwo. Dnia 21 bm. o godz. 10 został ogłoszony wyrok w sprawie Marcina i Stanisława Matczów, oskarżonych o ojcoobójstwo w celu zagarnięcia majątku. Obaj zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. P. Prezydent Rzeczypospolitej odmówił uwzględnienia podania o łaskę. Wyrok został wczoraj rano wykonany w Lublinie.

— Śmierć pod pociągiem. Jedna z robotnic kolejowych zajęta przy wyładunku węgla, Janina Giel, chcąc ukryć się przed ulewami deczem, schroniła się pod wagon pociągu towarowego, stojącego na stacji Białystok. W tym czasie pociąg ruszył, zaś wspomniana robotnica, usiłując w porę wydostać się z ukrycia, była pochwycona przez koła wagonów, które przejechały ją między biodrami a pierściami. Nieszczęśliwa robotnica w oczach kilkunastu innych robotnic poniosła śmierć na miejscu.

— Zamknięcie szkoły niemieckiej. Na zarządzenie Kuratorium szkolnego w Poznaniu zamknięto niemiecką szkołę prywatną w Wieluniu.

Kazanowski zabierał się już do wyjścia.

— Proszę cię — łagodnie odezwał się, zegnając go król, który mu rękę podał i dłoń jego dłużej w obu swoich zatrzymał — proszę cię, nakaż jutro, aby nam wstydu nie uczyniono. Francuzi znają się na kuchni i przwiązują do niej wagę.

Nie odpowiadając na to, marszałek się uśmiechnął, poruszył ramionami i dopiero w progu zawołał:

— Gdybyśmy innej troski nie mieli!

VII

Panna Amanda w czasie dosyć już długiego pobytu w Warszawie i na dworze, otoczyła się całą gromadką ludzi, którzy jej byli oddani i wszystko też jej zawdzięczali. Miała tych swoich sojuszników wszędzie rozsianych, a pozyskiwanych w różny sposób.

Na najwspanialszych tych animae damnatae, które na wszystko dla niej były gotowe, liczył się niebardzo znaczny, ale ruchawy i czynny człowiek, którego zwano Benedyktem Nesterackim. Zkąd on się tu wziął i jak wsrubował, dziś już dość było trudno, ale z każdym rokiem czynniejszy był i nabywał znaczenia.

On sam bardzo huczno głosił się szlachcicem, drudzy mówili, śmiejąc się, że owo szlachectwo u jakichś ubogich Nesterackich kupił sobie za kilka beczek piwa, niewiele grosza i starą delię futrem podobną, że pochodził z chłopów, a ojca miał soltysiem. Początki Nesterackiego na dworze Cecylii Renaty były bardzo skromne. Zdaje się, że sprzedawał owies do królewskiej stajni, że się tu zapoznał, małemi usługami jakiemiś w łaski wkraść koniuszym, a przez jednego z nich poleconym był pannie Amandzie, jako pośrednik do kupna, na którym ona zarobić coś chciała.

Niemka bowiem nie zapominała o zysku, gdy mogła go sobie zapewnić.

Nesteracki wkrótce stał się jej niezbędnym; wyrobiła mu miejsce na dworze. Przyjęto go dla niej, jako komornika, którego obowiązki ściśle oznaczone nie były. Posyłała go, postugiwała się nim i nie zawiodła nigdy.

Ow tak zwany „Benedyk” oprócz tego miał inne zajęcia, prowadził jakieś handle, przybierając do nich współników, na których składał winę, jeśli się co nie w porządku okazało, młodzieży na zakłady pożyczał pieniądze i przyszedł do bardzo znacznej zamożności, ale z nią więcej się krył niż popisował.

Raz w rok dostawał na kilka tygodni uwolnienie i jechał w świat. Mówiono, iż miał posiadłości gdzieś

— Nowa katastrofa lotnicza w Krakowie. Na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem zdarzył się znowu tragiczny wypadek samolotowy, który pociągnął za sobą śmierć młodego pilota. Odbywały się ćwiczenia lotnicze, do których wyznaczono 23-letniego starszego pilota Jana Zagórskiego. Po kilkunastu minutach normalnej jazdy lotnik zaczął wykonywać niedozwolone ewolucje powietrzne, przyczem dostał się w t. zw. korkociąg i z wysokości około 500 metrów runął z aparatem na drogę, prowadzącą z Rakowic do Bieńczyca. Aparat strzaskany. Lotnik zabił się na miejscu. Przybyła komisja sadowo-lekarska stwierdziła połamanie rąk i nóg, złamanie podstawy czaszki i szereg obrażeń wewnętrznych. Zagórski pełnił służbę wojskową od kilku lat. Ostatnio ukończył kurs lotniczy w Grudziądzu, skąd przybył przed dwoma dniami. Aparat, który uległ katastrofie, pochodził z włoskiej fabryki Ansaldo. Jest to trzecia z rzędu katastrofa w Krakowie na samolocie tej firmy.

— Echa zamordowania Bałachowicza. Jeden z dziennikarzy miał wywiad z gen. Stanisławem Bułak-Bałachowiczem, bratem zamordowanego. Gen. Bałachowicz zaraz po dokonaniu zbrodni był u ministra spraw wewnętrznych i prosił go o wdrożenie śledztwa, celem wykrycia sprawców zabójstwa. Jest on przekonany, że zbrodni dokonano na tle politycznym i dlatego domagał się od ministra zabezpieczenia życia i mienia ludzi, wypróbowanych w służbie dla dobra państwa. W rozmowie gen. Bałachowicz wyraził poodejście w kierunku Rosjan. Tego samego dnia, w którym zamordowano brata, dokonano napadu na jego dom. Generał tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął śmierci. Po długotrwałej strzelaninie napastnicy zbiegli. Gen. Bałachowicz jest przekonany, że sferom rosyjsko-sockeem chodzi o usunięcie jednostek, które jak on i jego brat wpływali w duchu polskim na ludność białoruską.

— Tragiczna. Pewien rzemieślnik z Rudnika wagi około 2¹/₂ cent. powracał onegdaj z Grudziądza do domu. Dla skrócenia drogi poszedł na przelaj torfową łąką, na której znajdował się rów szeroki na 1 metr powstały wskutek wydobywania torfu. Ażeby przeskoczyć przez ten rów, wziął rozpę 10 cio metr, i skoczył — prosto do rowu. Siłą swego nadmiernego ciężaru — rozpędu ugrzązł w mokrym torfie p. rzeźnik aż pod pachy. Wydobyć się z mokrego położenia mimo wysiłków było niemożliwe. Dopiero na rozpaczliwe krzyki tonącego w bagnie, zjawił się pewien rolnik, który kosił trawę na łące i ten przyszedł z pomocą p. rzeźnikowi. Wydobyć kołosa z bagna było ponad siły rolnika. Lecz od czego rozum? Rolnik wziął postropek, obwiązał nim dookoła piersi rzeźnika, sprowadził konia, zaprzęgił do postronka i dopiero w ten sposób udało mu się wydobyć dobrze wypasionego p. rzeźnika z bagna.

— Straszne skutki alkoholu. We wsi Łągiwniki Małe (pow. łódzki) zamieszkały tam gospodarz Kubicki Andrzej, zwolennik napojów wysokokowych żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą małżonką, Antonią. Kubicki przychodząc zwykle późno do domu w stanie nietrzeźwym, maltretował swoją małżonkę, czyniąc jej rozmaite wymówki na temat złego prowadzenia gospo-

aż za Bugiem, w puszczy Kobryńskiej, bardzo już rozległej, ale on się tego zapierał.

Zamożności po nim poznać było trudno, choć niby z pomocą ludzi, rozporządzał nieraz znacznemi pieniędzmi i po kilka tysięcy złotych, co na owe czasy było sumą już wielką, pożyczal.

Z pozoru był niepokorny, z krzywymi w kabłąk wygiętymi nogami, przysadkowaty, z grubym karkiem, włosami jak szczecina twardymi, rękami długimi, twarzą okrągłą zawsze czerwona i plamistą, wąsikami rzadkimi i rozbitym, tak że go nigdy skrócić nie mógł, wyglądał na parobka. Mówił śpiesznie, jakając się i zatracal z mazurek, co naówczas za znanie chłopskiego pochodzenia miano, choć niesłusznie.

Pannie Amandzie, gdy ona czego zażądała od niego nigdy nie odmówił, choćby karku miał nadkręcić. Wierzył w jej rozum i potęgę, a pocichu czasem od śmierci królowej Cecylii mawiał:

— Zobaczycie, ona jeszcze się kiedyś na królowę wystrychnie.

Ambicy nie miał wcale, ani za tytułami, ani za popisywaniem się sobą nie ubiegał się, ale całą swą mądrość i zabiegliwość na robienie grosza obracał.

Obok tego miał namiętnostkę skrytą do pięknych kobiet, ale gdy do konfliktu przyszło między nią a pieniędzmi, ona ulegać musiała.

Benedyk, za czasu gdy Bietka była jeszcze przy królewiczu i pod rozkazami Amandy, razem z wielu innymi biegał za nią, równie bezskutecznie jak drudzy. Ta tylko była różnica między jego losem a innymi, że na Nesterackim często spędzała gniewy i mniej go od innych oszczędzała.

Naprawdę posuwał się roznamiętniony aż tak daleko, że podarki jej chciał ofiarować, wysmiała je i dawce. Gdy potem dziewczę znikło nagle ze dworu, Nesteracki był w rozpacz. Chodził długo jak przybity i nie krył się z tem, że za nią tęsknił okrutnie.

Wysmiano go — to mu było obojętnem.

Amanda, wiedząc o wszystkim, co się na dworze działo, znała tę słabość Nesterackiego, wysmiewała się i ona. Czasem mówiła żartobliwie, że około pieniędzy chodzić umiał, ale z kobietami wcale nie wiedział jak poczynać. Z głową spuszczoną słuchał tego Benedyk.

Gdy Bietka pokazała się z powrotem na zamku, trzymająca na dworze królowej, jeden z pierwszych ją tu powitał Nesteracki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

darstwa itp. I oto w dniu 6-go bm. powróciłszy do domu w mocno podchmielonym stanie wszczął jedną ze zwykłych awantur z żoną. Na zwróconą mu ze strony żony uwagę, że powinien już raz zaprzestać pijaństwa, rozwścieczony tem Kubicki, podpalił własną słodole, od czego zajęła się cała zagroda, niszcząc w zupełności kilkuletni dobytek, wartości około 40 milj. mk. Pastwą płomieni padły konie, krowy itp. Kubickiego osadzono w więzieniu.

Różne wiadomości.

— Zestawienie wyniku rocznego polowań w Indjach. Według urzędowej statystyki, wyniki wielkich polowań w roku 1921 w Indjach są następujące. Zabito 6000 leopardów, 3000 niedźwiedzi, 2000 wilków, 3000 tygrysów, razem 25000 sztuk dzikich zwierząt. Nagrody wypłacone myśliwym przez rząd, wynoszą wiele tysięcy funtów szterlingów. — Oprócz tego zniszczono 60 tysięcy węży, za które rząd również wysokie płaci premje. Ale te polowania, stojące pod kontrolą rządu i przy których brało udział aż 300 tysięcy strzelb, kosztowały także ofiary w ludziach. Przeszło 19000 ludzi zginęło od ukąszenia węży. To jest o kilkaset mniej, niż w latach ubiegłych. Ale zato liczba tych, którzy zostali zabici przez dzikie zwierzęta, jest o 10 osób większa, niż w roku poprzednim. Zginęło 3360 osób, z czego 1500 padło pod pazurami tygrysów; 500 osób rozszarpały leopardy i wilki, 70 zginęło w walce z niedźwiedziami i słoniami, a 10 (tu zabili hjeny).

— Nadmiar zapatu. Kobiety meksykańskie zostały wezwane do strajku i wstrzymania się od spełniania obowiązków rodzinnych, jeżeli ich mężowie przy następcich mających wyborach chcieli gwałcić przywileje polityczne kobiet. Apel wyzywający kobiety do zaniechania wykonywania obowiązków rodzinnych, podpisany jest przez przywódcę bolszewików meksykańskich, Herona Proala.

— Biała niewolnica. Życie realne wytwarza często sytuacje, które podane w powieści uważa się zazwyczaj za plód bujnej imaginacji autora. A oto zadziwiająca historia młodej Włoszki ze sfer towarzyskich, Isotte Bufaleti. W 1915 r. parowcem pasażerskim na morzu Śródziemnym płynęła dla odwiedzenia rodziny. Tutaj, w nocy, łódka podwodna barbarzyńców niemieckich storpedowała statek bez okazania zgodzie z kulturą niemiecką wszelkiej pomocy tonącym pasażerom. Większość składała się z kobiet i dzieci. Niemłosierne morze pochłonęło ich, a litościwe fale zaniosły na brzegi szczątki statku i niewinne ofiary piekielnych metod walki zdziczałych Niemców. Isotta cudem jakimś przyczepiono kurczowo do balu nie ginie, bezprzytomna wyrzucona została na brzeg azjatycki, gdzie ją podjęli beduini i jako cenny towar sprzedali na rynku handlu niewolnic w Bizerecie. Jakże kłopotliwie przechodziła to chyba ona sama będzie mogła powiedzieć. To tylko pewnik, iż po zmieniach kolejach losu dostała się do Haremu ostatniego sultana tureckiego. Czar jej urody, no i ogłady towarzyskiej wywalczyły jej pierwsze miejsce wśród odalisk sultańskich i stanowisko pierwszej żony sultana. Tak upłynęło lat sześć. Rodzice Isotty i rodzina uważali ją za dawno umarłą, i po pierwszej bliźni na wieść o storpedowaniu statku prawie iż o niej zapomnieli. Tymczasem w 1921 r. jakimś tajemniczymi drogami wiadomość o pobyciu

Isotte w haremie dostała się do rodziny. Od tego czasu o wydobycie Isotty z haremu podnieśli starania czynniki dyplomatyczne. Papież i królowa włoska zainteresowali się żywo iosem „białej niewolnicy”. Ale czy uda im się powrócić Isotte na łono rodziny i ojczyzny to bardzo wątpliwe, bo bądź co bądź jest ona dzisiaj legalna, podług Korony, żoną sultana i matką jego dzieci.

— Atak moskitów na statek. Angielski parowiec „Garth-Castle”, płynący z Wschodniej Afryki do Anglii, został napadnięty przez olbrzymią ilość moskitów. Przeszło 100 osób zostało przez owady pociętych, z których 7 podróżnych i 1 marynarz zmarło po kilku dniach na malarję. Inne pokasane osoby musiały się poddać leczeniu i miały zupełnie zniekształcone twarze przez opuchliznę.

Notowania Urzędu Stana Cyw. w Kępnie.

Za czas od 25. — 30. 6. 1923 r.

Urodzenia:

Jan Doruch * 23. 6. w Mianowicach. Stefan Banaś * 20. 6. w Osinach. Władysław Michalczyk * 21. 6. w Olszowie. Wanda Marianna Wasala * 22. 6. w Zosinie. Marta Nawrot * 27. 6. w Krążkowach. Władysław Teresiak * 25. 6. w Kępnie.

Śluby:

Maszynista Józef Moska z Mirkowa z p. Franciszką Mierzwiak z Myjomie 25. 6. w Kępnie. — Rub. Antoni Drzazga z Kępna z p. Marianną Fiołka z Łasków 25. 6. w Kępnie. — Gosp. Stanisław Mamczak z Parzynowa z p. Marianną Górecką z Rzetnia 26. 6. w Kępnie. — Rob. Jan Grundmann z Zalesia z p. Augustią Pacyną z Przybyszewa 30. 6. w Kępnie.

Zgony:

Leon Marciniak † 24. 6. w Kępnie 6 miesięcy. Elżbieta Olejnik † 25. 6. w Kępnie 49 lat. Helena Przybylska † 27. 6. w Ostrówcu 2 lata.

Ogłoszenie

Ministerstwa Skarbu o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa.

Podaje się do powszechnej wiadomości następujące postanowienie ustawy z dnia 26. 9. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 950, o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa.

Prawo do otrzymania nagrody.

Każdemu, kto współdziała w ujęciu przemytu (kontrabandy) lub udzieli władzy (straży celnej, straży granicznej, urzędowi celnemu, policji państwowej) wskazówek, które doprowadzą do wykrycia przemytnictwa, należy się nagroda pieniężna od Skarbu Państwa.

Nagroda należy się tak w wypadkach przemytnictwa z zagranicy do kraju, jak również z kraju za granicę, o ile towar podlega opłacie dla albo zakazowi wywozu lub wywozu.

Wysokość nagrody.

W razie przyrzeczenia przemytnika z towarami lub walutą wynosi nagroda od 40 do 75 procentów szacunkowej wartości przyznanego przemytu (kontrabandy) czyli 40 do 75 mk. od każdych 100 mk. wartości towaru (waluty).

W razie przyrzeczenia samego towaru lub waluty bez przemytnika, wynosi nagroda od 50 do 60 procentów szacunkowej wartości przyznanego przemytu,

czyli 30 do 60 mk. od każdych 100 mk. towaru (waluty).

Przykład:

Kto przyczyni się do przyrzeczenia przemytu za granicę konia wartości 4 000 000 mk., nagrodę:

- w wysokości od 1 600 000 do 3 000 000 jeżeli przyrzeczenie konia z przemytnikiem
- w wysokości 1 200 000 do 2 400 000 jeżeli przyrzeczenie samego konia bez przemytnika.

Wypięta nagrody.

Nagrodę przynajmniej w ciągu dwóch tygodni wykrycia przemytnictwa (kontrabandy) Komisja najbliższym urzędzie celnym, który bezwzględnie płaci przynależną nagrodę.

Zawładając o powyższem wszystkim obywateli, aby dla dobra kraju i we własnym interesie współdziałali z władzami w tępieniu wszelkiego przemytnictwa i nielegalnego wywozu środków żywności (mąki, bydła, mięsa itd.), gdyż jest ono przyczyną ciągłego wzrostu drożyzny, powściącej do coraz większego zubożenia kraju ludności.

Warszawa w maju 1923 r.

Minister Skarbu Wł. Grabski.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 30. czerwca 1923 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast ceny hurtowni:

Zyto	-	-	20000
Pszenica	-	-	35000
Jęczmień brow.	-	-	15000
Owies	-	-	18000
Mąka żytnia	-	-	30000
Mąka pszenna	-	-	50000
Ospa żytnia	-	-	-
Ospa pszenna	-	-	-

Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Uspokojenie

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 30. czerwca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-
Fanty angielskie	-	-
Marka niemiecka gotówka	-	-
wypłata	-	-

Złoby i kory

glazurowane (buncłowe)

wapno, cement, smoła,

i cegły szamotowe

poleca

P. Jasiński,

Kępno Rynek 12, tel. 38,

Majątność Siemianice pow. Kępiński

wydzierżawi

oleje owocowe -- jabłenki.

Piśmienne oferty należy do dnia 8 lipca złożyć w kasie Majętności Siemianice, gdzie można również przejrzeć bliższe warunki.

Podajemy Szan. Członkom do wiadomości, iż została nam przydzielona pewna ilość

cukru

do podziału. Takowy należy odebrać w czasie do 15 bm. za okazaniem legitymacji członkostwa. Kto takowej nie posiada, winien się zgłosić w sklepie Spółdzielni położonym w rynku.

„ZGODA” Sp. Sp. Kępno.

Zarząd.

Licytacja na polowanie gminy Rzetnia

w poniedziałek, 16 lipca br. o g. 4 popoł. w urzędzie kolonijalnym

Pawlak, sołtys.

Kunsztowny susz

lub w zamian za wosk

na do oddania Hartmann, gł. nauczyciel — Rychtal.

Kontrakty dzierżawne dla właścicieli domów

poleca Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Najbliższym podaję do publicznej wiadomości

po powrocie z ćwiczeń znów

otworzyłem

mój warsztat obuwniczy

i przyjmuję wszelkie zamówienia oraz naprawy

W. Konat, Podzamcze,

662 mistrz obuwniczy.

Obelge

rzucaną na urzędnika celnego Józefa

najbliższym obywateli.

Kowalczyk Michał, Mechanik

Licytacja przymusowa

W czwartek, 5 lipca br. o godz. 3

sprzedam w KĘPNIE, ul. Porozowa 280, w

8 królików i beczkę cementu

najwięcej dozwolony za gotówkę. Ubezpiecz

10 minut przed sprzedażą.

669 Kom. sąd.

Papiery wojskowe

na nazwisko SIELSKI

EDMUND z Kępna zgu

biono. 665

DOM

murowany papą kryty o 4 pokojach z podwórzem i chlewem w Kępnie na sprzedaż. Cena 7 i pół miliona mkp. Wpłata podług umowy. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 666.

Ciecina

zastępca prokur

Kępno. Kontrak

zawatwia kontrakt

pna, skarp, wiat

klamacje, zast

przed zdem post

w sprawach sp

592 i sąnych

Swiadcetwa

stanowi

poleca

Drukarnia Spół

w Kępnie

Poszukujemy od zaraz

dwuch

zbożowców

do Filji naszej. Łaskawe zgłoszenie prosimy złożyć w biurze

Centrali Rolniczo-Handlowej Tow. Akc. Kępno.

652